

Poeta, którego wierszy łatwo się dzieci nauczyć mogą, nie będzie od ludzi zapomniany.

Pisarze mniejby złych książek pisali, gdyby ludzie więcej dobrych czytać chcieli.

Kiedy autor mówi lub pisze prawdę, jest to znakiem, że ma odwagę znosić prześladowania, albo umrzeć z głodu.

Powieściopisarstwo jest według tego, jak się niem człowiek zajmuje zniesławianiem, rozpasaniem, zarobkiem, rzemiosłem, sztuką, cnotą.

Powitanie.

Dnia 9 września przyjąłem na łono Kościoła Katolickiego p. Ignacego Kułagina z Kazimierza

Nowemu członkowi Kościoła Katolickiego składam serdeczne życzenia wytrwania w wierze Katolickiej do końca życia.

Jeden Bóg, jedna wiara i jeden Kościół Rzymsko-Katolicki.

Tak było od początku – od założyciela Kościoła i Apostołów.

Dopiero w ciągu wieków pycha zbuntowanych mnichów zaczęła tworzyć „Kapliczki” odszczepieńcze w tym kościele Chrystusowym. Szczęśliwy ten, komu Bóg daje łaskę powrotu do Siebie.

Na nowej drodze życia „Szczęść Boże”

Z opieki nad dzieckiem.

Dnia 1 września poświęcałem lokal pod przedszkole Tow. Warszawskiego w Niemcach. Przedszkole to urządzone zostało w części budynku poszpitalnego. Dwie duże jasne sale umeblowane według najnowszych wymogów higieny pedagogicznej stanowią przedszkole dla 50 dzieci sierot i półsierot po robotnikach kopalń.

Przedszkole wyposażone jest w pomoce naukowe i pod względem urządzenia stanowi chyba jedno z najbardziej wzorowych przedszkoli Zagłębia. Warunki mieszkaniowe i otoczenie najbliższe, do którego należy piękny ogródek z figurą M. Bożej, oraz sąsiadujący z przedszkolem park klubowy – stanowią przytulny kącik, gdzie można roztoczyć wszechstronną opiekę nad dzieckiem – sierotą i obudzić w niem może już zamarły uśmiech i radość prawdziwą.

Cieszyć się należy, że Dyrekcja nasza, pomimo ciężkich czasów, nie poskąpiła środków na wzorowe i kosztowne urządzenie przedszkola, które odtąd będzie placówką reprezentacyjną tegoż Towarzystwa. Szczęść Dyrekcji i wielka prawdziwie macierzyńska troskliwość p. Białkowskiej dokonały wielkich rzeczy.

Przedszkole na Niemcach w d. 1 września rozpoczęło nową kartę swojej historii.

W obecnych warunkach może spełnić swe szczytne zadanie – wychowywania maluczkich, często już opuszczonych i zaniedbanych.

W tej wielkiej i odpowiedzialnej pracy dla narodu i społeczeństwa niech Bóg pobłogosławi Paniom: Kierownicze i Opiekunce. Szczęść Boże!

Trzy przedszkola w parafii powinny stanowić przedmiot chluby dla ludzi dobrej woli. Stokilkadzieściat dzieciaków jest pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich i przygotowuje się do życia szkolnego. Dzieci, które przeszły przez przedszkole, wyróżniają się później w szkole swoim rozwojem umysłowym i ogólnym zachowaniem się. Nauczycielstwo ma ułatwione zadanie w swojej pracy pedagogicznej – stąd uważam, że powinien być bliższy kontakt szkoły z przedszkolami. Tu i tam realizują się te same wartości społeczne – wychowanie młodego pokolenia. Zaczyna tę pracę przedszkole, kończy szkoła; – która z tych prac jest ważniejsza, trudno osądzić. Są pedagodzy, którzy twierdzą, że dziecko do 7 go roku życia w ogólnych zarysach przechodzi swój okres wychowawczy. Gdybyśmy stanęli na tem stanowisku, ważność przedszkola dla dzieci zarysowałaby się przed nami b. wyraźnie.

Tak czy inaczej nie możemy nie doceniać ogromnego znaczenia przedszkoli, jako etapu w wielkim dziele wychowania człowieka.

Panie: Zielińską i Szumską proszę o sprowadzenie dla przedszkoli małych gramofonów – o ile rozchodzi się o poręczenie swoim nazwiskiem w odpowiednich firmach, chętnie to uczynię i mam nadzieję, że wspólnie z rodzicami dzieci dług ten powoli spłacimy. Muzyka uprzyjemni dzieciom pobyt w przedszkolu, okaże pomoc przy gimnastyce i zabawach dziecięcych oraz wyrobi w dzieciach poczucie i wrażliwość na piękno.

A więc sprowadźmy do przedszkoli gramofony z odpowiednimi płytami dla dzieci!

Wtorek 11 września o godz. 9.30 rano.

„Czułości matczyne”.

„Irka! Ir-rka! Irrrka! Ty chol...y duchu”. Na te słowa mała dziewczynka, może ośmioletnia odbiegła od gromadki rozbawionych rówieśniczek i zawróciła kożę ze szkody.

Oto stosunek matki do dziecka! I dziwią się ludzie, że dzieci nie szanują rodziców.

Jest dużo potwornych rodziców, matek, które nie wychowują, ale psują dzieci.

Gdy taka mała Irka dorośnie, a matka jej zestarzeje się i zniedołężnieje, nie bądźmy tem niemile zaskoczeni, jeśli rzuci podobny epitet na siwą głowę matki. Zapłaci jej za podłe wychowanie.

Odda to, co wzięła „w posagu” od matki.

Matko Irki! Nie znam Cię z nazwiska, tylko slyszalem na własne uszy, jak wołałaś na swe dziecko – powiem ci jednak szczerze takim duchem chol...ym w rodzinie jest nie twe dziecko ale ty sama.

Samo zwracanie się do dziecka w ten sposób już ci zapewnia miejsce takiego właśnie ducha w rodzinie.